Nr 550. **Kraków, Wtorek 30 Listopada 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	35 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze Dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLONA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Boncasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, [illegible] Monachium Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawy parlamentarne.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń. W gmachu parlamentu panował wczoraj zupełny spokój. W Wiedniu przebywa bardzo mało posłów. Wszyscy wyrażają przekonanie, że prawdopodobnie w tym tygodniu jeszcze Izba przystąpi do I czytania prowizoryum budżetowego. Czy jednak przy rokowaniach o rekonstrukcyę gabinetu nie przyjdzie do poważnych komplikacyi, zdania są podzielone, tak. że zupełne załatwienie prowizoryum budżetowego jest jeszcze wątpliwem.

Czesi a gabinet Bienertha.

Praga. Pos. Udržal oświadczył onegdaj na zgromadzeniu wyborców w swoim okręgu wyborczym w Pardubicach, że Czesi obstają przy dymisyi gabinetu i uważają za najodpowiedniejsze utworzenie gabinetu urzędniczego, jako przejściowego do ewentualnego gabinetu parlamentarnego, w razie pokojowego ułożenia się stosunków. Posłowie czescy zobowiązali się obecny gabinet usnnąć i muszą to przeprowadzić, inaczej bowiem nie mogą się pokazać przed wyborcami. Wybór czasu i środków należy jednak pozostawić posłom. Zgromadzenie uchwaliło votum ufności dla pos. Udržala. Postanowiono również wysłać telegram z wyrazami sympatyi do posła Stapińskiego.

O zmianę regulaminu Izby.

Praga. Pos. Udržal ogłosił w organie agraryuszów „Venkov" artykuł, w którym zapowiada zgłoszenie wniosku, domagającego się takiej zmiany regulaminu w Radzie państwa, któraby wykluczyła wszelką obstrukcyę.

Unia słowiańska.

Grac. Onegdaj odbyło się w południowej Styryi 20 zgromadzeń słowieńskich ludowców, na których uchwalono wyrazić Unii słowiańskiej votum zaufania i pochwalono jej dotychczasową taktykę.

O autonomię sejmów.

Praga. Zgromadzenie delegatów czeskich Rad powiatowych uchwaliło protest przeciw załatwieniu ustaw językowych dla Czech w Radzie państwa, albowiem kompetentnym w tej sprawie jest jedynie Sejm czeski. Zgromadzenie oświadczyło się następnie za utworzeniem najwyższego trybunału dla krajów sudeckich z siedzibą w Pradze i za rozszerzeniem kompetencyi władz autonomicznych.

Sprawa por. Hofrichtera.

Wiedeń, 30 listopada.

Śledztwo przeciw porucznikowi Hofrichterowi w dniu wczorajszym postąpiło bardzo mało naprzód. Jedynym ważniejszym wypadkiem dnia wczorajszego jest zgłoszenie się pewnego kupca z Lincu, Riessbergera, który opowiadał, że niedawno zgłosił się do niego jakiś forysić i chciał — jak twierdził — z polecenia swego pana, porucznika, kupić sinku potasu. Forysic otrzymał odpowiedź, że sinku potasu może dostać tylko wtedy, jeżeli wykaże się odpowiednią licencyą. Riessberger radził żołnierzowi, aby postarał się w fizykacie o taką licencyę, żołnierz jednak więcej się już nie pokazał.

Żołnierz ten, jak opowiadał Riessberger, zażądał tak wielkiej ilości sinku potasu, że Riessberger zwrócił mu uwagę:

— Przecież taką ilością sinku potasu możnaby wytruć pół miasta.

Dziwnem jest, że dotąd żołnierz ten nie zgłosił się, ani nie zdołano go odszukać.

Hofrichter nie przyznał się do winy. Przeciw niemu świadczą tylko znane już fakta, obciążające go pośrednio, n. p. znalezione pudełka.

Hofrichterowi pozwolono dwa razy dziennie przechadzać się jedną godzinę albo po podwórzu, albo po korytarzu, pod silną eskortą.

Wczoraj opowiadano, że jeden z posłów do Rady państwa, który protegował jednego z poruczników przy awansie listopadowym na kapitana sztabu, otrzymał również list z podobnemi pigułkami, jak oficerowie. Ile jest prawdy w tem, dotąd niewiadomo.

Co się tyczy nagrody, wyznaczonej przez ministerstwo wojny za wyśledzenie lub wskazazanie sprawcy, oświadczają, że podobna nagroda nie będzie nikomu wypłacona, albowiem te osoby, które naprowadziły na ślad sprawcy, a zwłaszcza ów oficer, który otrzymał pudełko z piórami od Hofrichtera, był do tego z urzędu zobowiązany.

W „W. Allg. Ztg" ogłasza jeden z kolegów Hofrichtera wspomnienia z pierwszych lat szkolnych o Hofrichterze. Według tych relacyj, por. Hofrichter już w gimnazyum nie był lubiany z powodu zarozumiałości i arogancyi i już wtedy uważano go za karyerowicza. Był on zawsze bardzo pilny. Egzamin oficerski zdał z odznaczeniem. Podpułkownik Pollak wygłosił już wtedy z okazyi przysięgi mowę, w której między innemi powiedział: „Nie mogę was wszystkich uściskać, ale pocałunek, jaki daję memu kochanemu Hofrichterowi, jest dla was wszystkich przeznaczony". Hofrichter przyjął te wszystkie odznaki z wielkim spokojem, a gdy mu gratulowano, odpowiedział: Trzeba łokciami przebijać się przez świat.

Wiedeń, 30 listopada.

Biuro koresp. donosi: Podczas gdy większość dzienników twierdzi, że dowód winy Hofrichtera jest zamknięty przez stwierdzenie, iż kupił on szapirograf w formie kwadratu, wskazują inne dzienniki na to, że dowody pod wielu względami muszą być uzupełnione specyalnie w tym kierunku, skąd nabył większą ilość sinku potasu. Rodzina Hofrichtera, a szczególnie jego żona, przekonaną jest o jego niewinności. Według zgodnych doniesień, od soboty popołudnia Hofrichter uległ znacznej depresyi, chociaż zrazu okazywał bezwzględny spokój i panował nad sobą. Wczoraj przed południem odbyło się pierwsze przesłuchanie obwinionego w sądzie garnizonowym.

„Korespondencya policyjna" donosi, że stwierdzono świeży fakt, przemawiający przeciw por. Hofrichterowi. Mianowicie, zgłosił się droguerzysta Riessberger i podał, że przed trzema tygodniami zgłosił się u niego służący oficerski z listem pewnego oficera 14 p. p. i chciał kupić sinku potasu. Riessberger nie wydał żądanej trucizny z powodu braku pozwolenia na jej nabywanie. Na liście owym był podpisany oficer 14 p. p., jednakże Riessberger nie przypomina sobie nazwiska.

Linc, 30 listopada.

Por. Hofrichter nie wynajął tu mieszkania stałego i mieszkał prowizorycznie. Żona jego opowiadała, że prawdopodobnie w bardzo krótkim czasie przeniosą się na stałe do Wiednia, gdzie mąż otrzyma powołanie do sztabu generalnego.

Wczoraj przesłuchiwano jednego z tutejszych droguistów, u którego Hofrichter zakupił kapsułki rycynusowe. Droguista oświadczył, że Hofrichter nigdy nie kupował u niego podejrzanych preparatów.

Przesłuchiwany wczoraj handlarz sera, Sedlaczek, zeznał, że Hofrichter kupił przed trzema tygodniami u niego wielkie naczynie; przypuszczają, że naczynia tego użył Hofrichter dla przyrządzenia sinku potasu z jakąś domieszką. Policya przypisuje tej wiadomości pewne znaczenie, ponieważ dotąd nie zdołano zbadać, czy i kiedy Hofrichter kupował sinek potasu, którego nie znaleziono też w jego mieszkaniu. Pigułki ponownie będą badane, aby wykazać, czy zawierają jaką domieszkę.

Żona Hofrichtera z powodu ostatnich wypadków poważnie zaniemogła.

Między oficerami, którzy odwozili Hofrichtera do Wiednia, znajduje się kapitan Altmann, któremu właśnie Hofrichter przesłał owe pudełko z piórami z okazyi imienin. Pudełko to zdradziło Hofrichtera.

Kap. Altmann i dwaj inni oficerowie, którzy odwozili Hofrichtera do Wiednia, jechali cały czas z rewolwerami w rękach.

Telegramy

z dnia 30 listopada.

Wiedeń. „Politische Korrespondenz" donosi, że poseł japoński Akki Dzikki zamianowany został ambasadorem w Wiedniu.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. Misya hr. Tiszy jest, jak się zdaje, ukończona. Hr Tisza nie chce na razie obejmować czynnej roli w życiu politycznem i odmówił propozycyi utworzenia gabinetu w obecnych warunkach. Hr. Tisza konferował w Budapeszcie z kilku politykami, ale już wczoraj wyjechał na polowanie i ma wrócić do Budapesztu dopiero 5 grudnia. Można z tego wnosić, hr. Tisza uważa misyę swoją za ukończoną.

Także rokowania podjęte w ubiegłym tygodniu przez referentów austryackiego ministerstwa skarbu z referentami w Budapeszcie, zostały na razie przerwane. Referenci austryaccy powrócili do Wiednia i nie wiadomo kiedy rokowania te podjęte będą dalej.

Budapeszt. W ministerstwie handlu wczoraj przed południem odbyła się konferencya, w której wzięli udział ministrowie Kossuth, Wekerle, Apponyi i radca ministeryalny Josipowicz. Następnie dr Wekerle, Apponyi i Kossuth omawiali kwestye bieżące.

Anglia i Niemcy.

Londyn. Mimo oznak polepszenia się stosunków między Anglią a Niemcami, zarówno dzienniki, jak i liczne zgromadzenia w całej Anglii manifestują bardzo ostro przeciw Niemcom. Onegdaj odbyło się w całej Anglii bardzo wiele zgromadzeń, na których wskazywano w przemowach na niebezpieczeństwo grożące Anglii ze strony Niemiec. Jednę z najradykalniejszych mów w tym kierunku wygłosił wczoraj sędzia angielski John Bigham, który porównał flotę niemiecką z rewolwerem przyłożonym Anglii do głowy. Niemcy nie mają takich kolonij, ani takich wybrzeży, któreby usprawiedliwiały tak wielką flotę. Jedynym użytkiem, jakiby mogły mieć Niemcy ze swojej floty, jest wojna z Anglią. Z tego stanowiska są też niebezpieczne zbrojenia się Austryi i budowa wielkich okrętów wojennych w Austryi. Flota austryacka bowiem nie miałaby innego celu, jak wesprzeć flotę niemiecką w razie wojny z Anglią.

Zamach w Paryżu.

Paryż. Rany generała Verauda są bardzo poważne, ale nie grożą niebezpieczeństwem życia. jedna kula trafiła w prawą stronę nogi, oslizgła się o stos pacierzowy i wyszła z lewej strony.

Paryż. Obrońca Endelsiego, sprawcy zamachu na generała Verauda, oświadczył jednemu ze sprawozdawców że Endelsi nie jest anarchistą ani antimilitarystą, lecz człowiekiem zrozpaczonym, prawdopodobnie obłąkanym. Endelsi po wydaleniu ze służby zwrócił się do Ligi praw człowieka i do jednego ze socyalistycznych deputowanych z prośbą, by mu pomogli do osiągnięcia odszkodowania. Było to jednakowoż daremnem. Prośba, jaką obrońca przed niedawnym czasem skierował o przyznanie Endelsiemu odszkodowania w wysokości 32.000 K, nie została dotychczas załatwioną.

Król portugalski w Paryżu.

Paryż. Król Manuel dał wczoraj śniadanie na cześć ministra spraw zagranicznych Pi-[redacted] arzliwego starcia z powodu zajścia, jakie rozegrało się w czasie pobytu króla Ferdynanda w zamku króla Piotra w Belgradzie. Ks. Jerzy zachował się wprost obrażająco wobec króla Ferdynanda, z powodu czego Pasicz czynił później ks. Jerzemu wyrzuty.

Izba turecka.

Konstantynopol. Izba po krótkiej dyskusyi przyjęła wniosek, wystosowany do wielkiego wezyra w interpelacyi, z wezwaniem, by oświadczył, dlaczego rząd zezwolił na koncesyę dla żeglugi na Tygrysie i Eufracie i dlaczego nie przedłożył Izbie dotyczącego przedłożenia. Jako termin na interpelacyę ustanowiono 11 grudnia.

Walka o budżet w Anglii.

Londyn. W Izbie lordów toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad ustawą finansową. Przemawiał jako pierwszy mowca lord Morley, przeciw rezolucyi Landsdowna.

Ze stronnictw Dumy.

Petersburg. Kongres partyi kadetów uchwalił w przyszłości mniej podnosić program polityczny, a uprawiać więcej politykę pozytywną, celem utrzymania Dumy.

Aresztowania w Petersburgu.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Ubiegłej nocy policya dokonała 100 aresztowań podczas rozwiązania niezgłoszonego zgromadzenia. Wśród aresztowanych znajduje się także jeden poseł do Dumy.

Finlandya i Rosya.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Senat finlandzki otrzymał rozkaz carski, aby wydał zarządzenie celem zniesienia finladzkiego najwyższego trybunału wojskowego.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 30 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Andrzeja ap. i Justyny p.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 17, zachód o godz. 3 m. 41; długość dnia godzin 8 min. 24.

Teatr miejski im. Słowackiego: „Wieczór trzech króli".

Teatr ludowy: „Czarodziej z nad Nilu".

Posiedzenie Rady miejskiej o godzinie pół do 6 wieczór.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: o godz. 7 wieczór p. Michał Sokolnicki: „Wiek XVIII"; wstęp do rewolucyi francuskiej.

Powszechne wykłady uniw. w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o godz. 6 wieczór: Prof. uniw. dr Tadeusz Grabowski: „Ostatnie lata twórczości Słowackiego".

Kursa gospodarstwa domowego w szkole im. Kochanowskiego (ul. Smoleńska 16) od 3—5 prof. dr A. Rolland: „Towaroznawstwo"; od 6—8 dr Tomasz Janiszewski: „Hygiena mieszkań ludzi zdrowych i odkażanie".

Odczyty: Cezarego Jelenty o godz. 6 wieczorem w sali Kopernika w Coll. Nov.: „Neoprometeizm w Polsce" (z cyklu „Neoprometeiści"). P. H. Orszy w sali tanich domów przy ul. Bocheńskiej o godz. 8 wieczór: „Dzieje żydów w Polsce".

Teatr miejski we Lwowie: „Pajace" i „Verbum nobile".

Kwartet brukselski występuje dziś w starym teatrze po raz drugi i ostatni w bieżącym sezonie. Program: 1) Haydn: Kwartet D-dur Op. 77 Nr 5. 2) Debussy: Kwartet G-mol. 3) Schumann: Kwartet A-mol Nr 1. Brukselczycy przybywają do Krakowa po odbyciu tournee galicyjskiej, która miała świetny przebieg. We Lwowie publiczność wymusiła oklaskami na artystach dodanie całego kwartetu Dvorzaka ponad program.

Krzesło Kościuszki dla Muzeum narodowego. P. Henryk Hugo Wróblewski z Kielc, w posiadaniu którego znajduje się krzesło, na którem siedział Kościuszko podczas przemarszu wojska swego pod Połańcem, przeznaczył tę pamiątkę dla Muzeum narodowego w Krakowie. Krzesło to znajduje się obecnie w depozycie w Muzeum krajoznawczem w Kielcach.

Uniwersytet ludowy w Krakowie urządza w roku bieżącym cykl wykładów, poświęconych dziejom, literaturze i sztuce XVIII stulecia. W grudniu dr Witold Jodko mówić będzie o wielkiej rewolucyi francuskiej, p. Cezary Jellenta o przewrocie, dokonanym przez J. J. Rousseau, prof. Tadeusz Pazdanowski o literaturze polskiej XVIII wieku.— Naturze krajów polarnych i życiu ludów północnych poświęcone będą wykłady dra Jerzego Smoleńskiego, dra Eugeniusza Kiernika i p. Heleny Orszy. Dr Mieczysław Limanowski wygłosi szereg wykładów o wnętrzu ziemi, p. Stanisław Szpotański o stronnictwach i organizacyi wielkiej emigracyi. Wykłady grudniowe rozpocznie w dniach 1 i 3 p. Edward Woroniecki przedstawieniem postaci Wernyhory w podaniach i literaturze polskiej. Program uzupełniają wykłady p. Kazimierza Czapińskiego o „Socyologii" Gumplowicza i społecznych ideach Ibsena.

Walne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału Tow. uniwersytetu ludowego odbędzie się w niedzielę d. 12 grudnia o godz. 3 po poł., w sali Muzeum techniczno-przemysłowego.

Dorożki w Rynku głównym. Krakowska dyrekcya policyi wydała obecnie zarządzenie powiększenia dorożek stojących w Rynku głównym w nocy, a to z liczby 10 na 14. Rozporządzenie powyższe ma na celu zapobiegnięcie skargom publiczności na brak dorożek potrzebnych w nocnej porze, zwłaszcza do pociągów.

Z resursy urzędniczej. Dla uczczenia rocznicy powstania listopadowego odbędzie się w sobotę d. 4 grudnia uroczysty wieczór.

W niedzielę d. 5 grudnia urządza resursa uroczystość dla dzieci z okazyi św. Mikołaja. Dzieci należy wcześniej zapisywać u gospodarza między g. 7—9 wieczorem.

Losowanie ławy sędziów przysięgłych na kadencyę styczniową odbędzie się d. 10 grudnia. — Przed tą nowo wylosowaną ławą przysięgłych stanie w dniu 12 stycznia jako oskarżona Janina Borowska.

Stow. gospodnio-szynkarskie odbyło wczoraj wieczorem w sali Rady miejskiej przy nader licznym udziale członków doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa, r. m. Augusta Miedniaka. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, nastąpiło sprawozdanie z czynności zarządu Tow., oraz uchwalenie preliminarza i wkładek na rok przyszły. Uchwalono również poprawki nowego statutu Stowarzyszenia w myśl nowej ustawy przemysłowej. Zgromadzenie zakończyło się wyborami nowego wydziału. Przełożonym wybrano przez aklamacyę dotychczasowego prezesa p. Augusta Miadniaka, a zastępcą p. Franciszka Sauera.

Sprawozdanie zarządu, przedłożone walnemu zgromadzeniu, wykazuje, że dochody Towarzystwa w roku ubiegłym wynosiły 5.776 K 38 h i tyleż rozchody. Preliminarz na rok 1909 i 1910 wykazuje przypuszczalnie 2900 K w dochodach i tyleż w rozchodach. Stan majątkowy Tow. wynosi 2825 K 62 h, a stan funduszu zapomogowego im. cesarza Franciszka Józefa 5000 K. Zamknięcie rachunków szkoły zawodowej gospodnio-szynkarskiej na rok 1908/9 wykazuje 2202 K 89 h w przychodach i tyleż w rozchodach.

Wielka loterya gospodarcza, którą urządza krakowskie Koło pań T. S. L. w dniu 5 grudnia w ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej, cieszyć się będzie niezawodnie ogromnem powodzeniem, gdyż liczne grono pań krakowskich od dawna czyni do niej przygotowania i zdołało zapewnić sobie dobór wielu cennych fantów. Publiczność krakowska będzie miała sposobność połączenia korzyści z pięknym celem, gdyż dochód z loteryi — to cegiełki na budowę szkół i ochronek. Ostatnie posiedzenie przedloteryjne odbędzie się dziś o godz. 5 po poł. w lokalu przy ul. Szpitalnej l. 7.

Manifestacya młodzieży. Wczoraj o godz. 6 wieczór z okazyi rocznicy powstania narodowego w r. 1831, zgromadziła się w Rynku głównym u stóp pomnika A. Mickiewicza młodzież szkół średnich, skąd udała się w pochodzie na cmentarz rakowicki na mogiłę żołnierzy z r. 1831. Po odśpiewaniu szeregu pieśni narodowych około oświetlonej mogiły, zebrani rozeszli się spokojnie do domów. W czasie pochodu na mieście stały podwójne posterunki policyi, zwłaszcza pod pałacem kardynała Puzyny w ul. Franciszkańskiej, z obawy ewentualnej demonstracyi.

W klubie prawników i Kole artystyczno-literackim odbędzie się we środę dnia 1 grudnia b. r. towarzyskie zebranie członków, na którem prof. dr Franciszek Bylicki wygłosi pogadankę na temat: „Z życia Finlandyi", poczem odbędzie się wspólna wieczerza. Początek o g. 7 i pół wiecz.

Z Tow. fotografów-amatorów. W piątek 3 grudnia odbędzie się w lokalu Towarzystwa (Karmelicka 15) wieczór projekcyjny dra St. Krygowskiego. Początek o godz. 6 po poł. Goście, przez członków wprowadzeni, mile widziani. — Wystawa artystycznych prac członków towarzystw lwowskiego i krakowskiego otwartą będzie 16 grudnia w świetlicy Wyspiańskiego w gmachu Tow. przyj. sztuk pięknych i trwać będzie do 8 stycznia. Ze względu, iż autorowie ze Lwowa przysłali prace swe po za konkursem, postanowił wydział Tow. krakowskiego nie nagradzać żadnych prac wogóle, a wystawę urządzić imienną. Okazy nadesłane są pierwszorzędnej jakości, a wystawa da sposobność zaznajomienia się z nowoczesnym kierunkiem fotografii artystycznej.

Następny kurs języka „Esperanto" rozpoczyna krakowskie Tow. „Esperanto" w piątek dnia 3 grudnia. Na kurs ten zapisywać się można codziennie w lokalu Towarzystwa (Rynek 45 II) między g. 6 a 8 wieczorem. Opłata wynosi 3 K za cały kurs elementarny. Kurs wyższy dla członków Towarzystwa jest bezpłatny. W najbliższych dniach odbędzie się odczyt na temat: „Wrażenia z podróży do Hiszpanii na międzynarodowy kongres esperantystów w Barcelonie", wygłoszony przez delegata krakowskiego Tow. na ten kongres.

Wieczór inauguracyjny „Związku akademickiego" odbędzie się dnia 7 grudnia b. r. w salach Tow. strzeleckiego przy ul. Lubicz. W wieczorze przyrzekł współudział szereg wybitnych sił artystycznych, co daje rękojmię powodzenia, Po wieczorze odbędzie się przy dźwiękach muzyki wojskowej zabawa taneczna. Ceny wstępu niskie, wpłyną niewątpliwie na znaczny udział zarówno w wieczorze jak w zabawie osób ze sfer inteligencyi krakowskiej. Bilet familijny (3 osoby) 5 K, karta wstępu 2 K, bilet akademicki 1 K. Stroje dla pań spacerowe, dla panów wieczorowe. Początek o godzinie 8 wieczór. Bilety wcześniej nabywać można w lokalu Tow. (Pałac Spiski) między godz. 12—1 w południe i między 6—7 wieczór, a w dzień wieczoru przy kasie za okazaniem zaproszenia.

„Neoprometeizm w Polsce." Jako ósmy i ostatni odczyt z cyklu „Neoprometeiści", Cezary Jellenta wygłosi dzisiaj w sali Kopernika prelekcyę p. t. „Neoprometeizm w Polsce". Początek wykładu o g. 6 po południu.

O „Płomieniach" Brzozowskiego miała w niedzielę w przepełnionej publicznością sali Saskiej odczyt p. Zofia Rygier-Nałkowska, autorka „Księcia" i „Rówieśnic". Prelegentka uważa „Płomienie" za początek nowego typu powieści: powieści intelektualnej i oddaje jej nadzwyczajne pochwały. Zdaniem jej, powieść ta zyskałaby, gdyby akcya jej rozpoczęła się w teraźniejszej epoce rewolucyjnej, a nie w czasach Narodnej Woli; krępując się pietyzmem dla postaci historycznych Nieczajowa, Żelabowa, Michajłowa i t. d., Brzozowski nie był tak twórczym, jak stwarzając postacie fikcyjne Kaniowskiego, Katarzyny i t. d. Najciekawszym z odczytu był ustęp, w którym prelegentka nawiązując do świetnego epizodu między robotnikiem Paolem, nierządnicą Amelią i księżniczką Jolantą, zboczyła do kwestyi kobiecej i ze stanowiska społecznego wykazywała, że takie zjawiska jak piękna, uwielbiana przez wszystkich, dobra i niewinna księżniczka Jolanta, okupuje społeczeństwo takiemi ofiarami jak Amelia. Jeżeli Paolo ze względów zasadniczych zabija Jolantę, którą kochał, to morderca jest w tym wypadku tragiczniejszym niż jego ofiara, ściął kwiat wyrosły z krzywdy. Charakteryzując postacie poszczególnych bohaterów Narodnej Woli, wykazywała w nich prelegentka rysy ludzi nowego typu, których chciał w tej powieści stworzyć Brzozowski.

Odczyt opracowany pod względem literackim bardzo pięknie, grzeszył w pierwszej części tonem namaszczenia i nadmiarem wyrazów absolutnych. Uwydatniał się w tem po części wpływ Brzozowskiego, przed którego duchową indywidualnością korzy się prelegentka tak dalece, że powiada: „w „Płomieniach" tak jest wszystko zawarte i powiedziane bez reszty, bez niedomówień, iż krytyka ma wobec nich tylko szczupłe zadanie: stwierdzać to co jest". Ta szczerość uwielbiania chwali się prelegentce, ale krytyka mogłaby sobie zastrzedz niejedno „votum separatum".

Zamach samobójczy. Wczoraj po godz. 11 w nocy w jednem z mieszkań na Krowodrzy 21-letni bronzownik L. M. targnął się na swoje życie, wypijając znaczną ilość rozczynu fosforowego z domieszką spirytusu i karbolu. Nieprzytomnemu z pierwszą pomocą pospieszyło pogotowie ratunkowe, które po wypompowaniu mu żołądka i udzieleniu antidotum przeciw truciźnie, przewiozło go do kliniki chorób wewnętrznych. Powodem samobójstwa miała być niechęć do życia.

Pożar pokojowy. Wczoraj po godz. 7 wieczorem w jednem z mieszkań przy ul. Długiej w domu pod l. 15 powstał ogień skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z lampą naftową. Mianowicie od wywróconej lampy zajęła się nafta, która objęła płomieniem różne sprzęty domowe. Na miejsce przybył natychmiast wezwany pluton miejskiej straży pożarnej i po kilkunastominutowej akcyi pożar zlokalizował. Szkoda, wynikła skutkiem ognia, jest nieznaczna.

Przejechanie. Wczoraj około godz. 5 po południu na ulicy Brzozowskiej wóz, naładowany cegłą, przejechał 38-letniego woźnicę, Michała Surówkę, któremu tylne koła wozu przeszły przez biodra. Nieszczęśliwemu, który doznał złamania trzech żeber, pierwszej pomocy udzieliło przybyłe na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe, poczem przewieziono Surówkę do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Pogotowie ratunkowe dzisiejszej nocy ustawicznie było wzywane do różnych wypadków. Bywały chwile, że do wypadków wyjeżdżały równocześnie obie karetki. Między innemi przewieziono z dworca kolejowego do szpitala św. Łazarza na oddział chorób wewnętrznych pewną izraelitkę, pochodzącą z Ulanowa, która doznała na dworcu kolejowym silnego krwotoku wewnętrznego.

Z Rady miasta Podgórza. Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Podgórzu pod przewodnictwem burmistrza Maryewskiego. — Po załatwieniu szeregu drobniejszych spraw przystąpiła Rada do sprawy regulacyi wschodniej dzielnicy miasta, t. j. Zabłocia. Kwestya ta stała się aktualną wobec ważnych zmian komunikacyjnych i terytoryalnych, jakie już w bliskiej przyszłości mają powstać w sąsiedztwie tej dzielnicy i Podgórza. I tak, zbliża się już chwila otwarcia w tamtej stronie dworca kolejowego towarowego, łączącego Podgórze wprost z główną linią kolejową, nadto ukończenie i otwarcie trzeciego mostu na Wiśle również znacznie przyczyni się do ożywienia ruchu w tej stronie miasta, powodując zarazem potrzebę otwarcia nowych ulic i arteryj komunikacyjnych, wkońcu regulacya Wisły, obwałowanie jej i budowa kolektorów niemniej doniosłe zmiany wywołają w ułożeniu się stosunków w tej dzielnicy. Zabłocie ze względu na bliskość Wisły i dworzec towarowy, nadaje się korzystnie pod budowę zakładów przemysłowych. I obecnie już znaczna liczba przemysłowców odniosła się do gminy, w której posiadaniu znajduje się większa część gruntów i parceli tej dzielnicy, z projektami nabycia grun-

tów pod budowę fabryk. Z tych względów magistrat sprawę regulacyi przyspieszył.

Na wczorajszem posiedzeniu projekt regulacyi Zabłocia przedstawił Radzie budowniczy miejski p. Krzyżowski. Plan ten wytycza na Zabłociu kilka ulic, z których główna, łącząca Zabłocie z Podgórzem, ma iść koło Wisły, a następnie wzdłuż nowego toru kolejowego, odnogi towarowej. Drugie połączenie Zabłocia z Podgórzem tworzyć będzie jak dotychczas przedłużenie ulicy Kraszewskiego. Projekt ma na widoku stworzenie również i trzeciego połączenia i to najdogodniejszego, bo najkrótszego w przedłużeniu ul. Kącik przez podkop pod wałem kolejowym. Ze względu na wielkie koszta podkopu (200.000 kor.), otwarcie tej ulicy jest kwestyą dalszej przyszłości. Oceniając dogodne położenie Zabłocia dla przemysłu fabrycznego, stworzono w projekcie parcelacyi większy obszar z wyłącznem przeznaczeniem go pod budowę fabryk.

Projekt regulacyi Zabłocia został przez Radę uchwalony.

Łącznie z tą sprawą uchwalono sprzedać na Zabłociu parcelę obszaru 1089 sążni pp. Smiechowskim z Krakowa po 35 kor. za sążeń, pod budowę fabryki mydła. W końcu uchwaliła Rada regulacyę ulic Salinarnej i Targowej, mianowicie rozszerzenie ich do 16 metrów, ze względu na to, iż łącząc się z III mostem, będą po otwarciu tegoż głównemi arteryami komunikacyjnemi Podgórza z Krakowem. Dyskusya nad sprawami temi była ożywiona, zabierali głos radni, Wł. Liban, Rolle, Przybylski, dr Bobrowski, Oberländer referent i inni.

Na wczorajszem posiedzeniu złożył sprawozdanie z działalności komitetu obchodu jubileuszu Słowackiego w Podgórzu radny Mossoczy. Dochód z obchodu przyniósł 100 kor., które komitet zamierza przeznaczyć na wykonanie biustu poety. W celu budowy tego pomnika ma zawiązać się specyalny komitet.

Obrady ukończyły się o godz. 8 wieczorem.

Manifestacya listopadowa we Lwowie. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj wieczorem na Łyczakowie pod pomnikiem Ordona zebrało się przeszło tysiąc młodzieży, przeważnie gimnazyalnej, technicznej i uniwersyteckiej, celem uczczenia pamięci powstania listopadowego. Po odśpiewaniu pieśni patryotycznych i szeregu mów, młodzież udała się do miasta pod pomnik Mickiewicza w pochodzie z pochodniami; w drodze policya kilkakrotnie zatrzymała pochód i zmusiła uczestników do pogaszenia pochodni. Pod pomnikiem Mickiewicza urządzono defiladę z odkrytemi głowami. Stąd ruszył pochód na ulicę Kleparowską pod krzyż pamiątkowy Kapuścińskiego i Wiśniowskiego. Policya i tu kilkakrotnie zamykała pochodowi drogę. Młodzież, odśpiewawszy pod krzyżem pieśni patryotyczne i wysłuchawszy mów, rozeszła się spokojnie do domu.

Zapis ś.p. Wojciecha Dzieduszyckiego. Ze Lwowa telefonują nam: W papierach po ś. p. hr. Wojciechu Dzieduszyckim znaleziono kodycyl do testamentu z roku 1908, w którym hr. Dzieduszycki pod pewnymi warunkami zapisał cały swój zbiór obrazów (przeszło 40), głównie pendzla mistrzów włoskich, lwowskiej galeryi. Zapis ten ogłoszono w sądzie krajowym. W Jezupolu zinwentaryzowano obrazy w obecności delegata galeryi p. F. Jaworskiego, a obrazy znajdujące się we Lwowie, w obecności wiceprezydenta Rutowskiego i archiwaryusza.

Dochody kuratora fundacyi Skarbkowskiej. Ze Lwowa telefonują nam: „Kuryer Lwowski“ donosi: Na posiedzeniu Rady administracyjnej fundacyi Skarbkowskiej w ubiegłym tygodniu załatwiono ostateczne pretensye hr. Skarbka, kuratora fundacyi, o podwyższenie pensyi. Kuratorowi podwyższono płacę na następujących warunkach: Płaca od 1 listopada r. b. wynosić będzie 22.400 K rocznie, oprócz tego fundacya płacić będzie ryczałtem na podatek od płacy w maksymalnej wysokości do 2000 K. Kurator zobowiązał się do końca życia zadowolnić się tą płacą i nie czynić starań o podwyższenie płacy. Rada administracyjna uchwaliła udzielić hr. Skarbkowi zaliczki na płacę w wysokości dwuletniej płacy, t. j. 60.000 K, oprocentowanych po 4 proc., zaintabulowanych na realności kuratora; zaliczka ta jest spłacalna w 10 ratach. Uchwały Rady muszą być zatwierdzone przez Wydział krajowy i namiestnictwo.

Konsulat włoski we Lwowie. Ze Lwowa telefonują nam: Poseł Battaglia z powodu nawału pracy, złożył urząd konsula włoskiego.

Pruskie bilety kolejowe Galicyi. Ze Lwowa telefonują nam: „Goniec“ donosi: Zapotrzebowanie biletów kolejowych dla Galicyi na rok 1910, wynosić będzie 15 milionów. Bilety te miały być wybite w jednej z drukarń lwowskich. Tymczasem drukarnia ta oświadczyła, że może wybić tylko 3 miliony. Wówczas dyrekcya kolejowa lwowska po długich poszukiwaniach zwróciła się do drukarni kolejowej w Chemnitz w Prusiech i ta podjęła się wybić bilety kolejowe dla Galicyi. W tym celu wyjechało do Chemnitz dwóch urzędników lwowskiej dyrekcyi kolejowej pp. Landau i Piesiuk, aby zawrzeć kontrakt, poczem p. Landau ma wrócić do Lwowa a p. Piesiuk pozostać w Chemnitz przez 3 do 4 tygodni dla kontroli roboty biletów. — Tak więc od 1 stycznia 1910 r. będziemy jeździć na kolejach galicyjskich za biletami pruskimi. (Wiadomość powyższą podajemy na odpowiedzialność źródła. P. Red.)

Wynagrodzenie motorowych automobilów. — Z Wiednia telefonują: Dnia 2 i 3 grudnia w ministerstwie handlu odbędzie się ankieta, dotycząca płacy motorowych automobilów. Ankieta ta odbywa się wskutek inicyatywy, wyszłej od parlamentu.

Wyścigi aeroplanów. Z Zurychu telegrafują: Komisya sportowa dla klasyfikacyi w wyścigach aeroplanów o nagrodę Gordona Benneta stwierdziła, że pierwsza nagroda dostała się Mizowi z Ameryki.

Bojkot koncertu niemieckiego w P... Z Paryża telegrafują: Niemieckie T... z Moguncyi chciało tu urządzić koncert, jednak wszyscy właściciele sal odmówili wynajęcia lokalu, tak, że koncert nie mógł się odbyć. — Ambasador niemiecki w Paryżu radził Towarzystwu, aby nie przyjeżdżało do Paryża.

Listy skazanych. Świeżo jeszcze mamy w pamięci niesłychane orgie, wyprawiane przez ekspedycye karne w nadbałtyckim kraju. W tych dniach korespondentowi „Rieczy“, Azarowskiemu, udało się przypadkiem otrzymać paczkę przedśmiertnych listów ludzi, zamordowanych przez ekspedycyę karną Siewersa. Listy te pisane są przez włościan po estońsku. Przytaczamy tu najbardziej interesujące i wzruszające swą prostotą w dosłownem tłomaczeniu:

„Do pastorata Kołhajani. Oberpalen. Do Jaaka Allki. Kochani rodzice i siostry i wszyscy znajomi! Dzisiaj 2 stycznia 1906 roku pozostawiam Was wszystkich z Bogiem, ponieważ dziś mnie mają rozstrzelać... Ciężko jest umierać, gdy się jest niewinnym. Proszę Was, zapłaćcie dług Pieście Sujha temi pieniądzmi, które policya mi zabrała. Zażądajcie, żeby je Wam zwrócono. Jan Selet widział, żem otrzymał na dworcu pieniądze za byczka i za inne rzeczy. Jan i Anc również się wszystkim kłaniają. Umieramy, a nie mamy pojęcia, za co. Mamy nadzieję w Bogu, że za cierpienia nasze bez winy będziemy tam wynagrodzeni. Przecież Jemu najlepiej wiadomo, że my jesteśmy zupełnie niewinni. Bóg ukarze tych, którzy nas skazali. Pozostańcie z Bogiem. Michniel Allik“.

„Wieś Kawere. Jury Kijs. Serdecznie Was wszystkich żegnam. Niewinny ginę. Drodzy rodzice, wy przecież najlepiej o tem wiecie, że ja byłem w domu i nigdzie nie wychodziłem, a mnie dziś 10 stycznia o godz. 8 skazali na śmierć. — Proszę, zawiadomcie wszystkich krewnych, że w ostatniej przedśmiertnej godzinie żegnam ich. Niech Bóg mnie strzeże. Jemu wiadomo, że jestem niewinny“ (Na liście tym niema podpisu).

„Rewel. M. Hanszmidt. Kochana mateczko. Nie cierp zbyt wiele, że mnie zupełnie niewinnego dziś 11 stycznia na śmierć skazali. Tu skazują nas za to, czegośmy wcale nie robili, lecz na tamtym świecie ich za to osądzą. W piśmie świętem powiedziano przecież, że kto cudzą krew przeleje, tego krew też przelaną być musi, a ja niczyjej krwi nie przelałem... a moją krew teraz niewinnie przelewają. Twój syn Jan“.

„Osada Kassi. M. Palk. Kochana Mateczko. Jesteśmy już na śmierć skazani, choć nas wcale nie badano. Dopuścili nas do komunii, lecz to także nie pomogło... wszyscy dostawieni tu z Sułustwere muszą iść na śmierć. Bądźcie szczęśliwi“.

Dr Cook. Z Nowego Jorku telegrafują: Wobec odmiennie brzmiących doniesień, stwierdzają tu, że dr Cook nie odjechał do Europy. Cook jest chory i znajduje się w pobliżu nowego Jorku.

Odznaczenie. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał wielkiemu przemysłowcowi członkowi Izby panów Antoniemu Dreherowi w Schwechacie, wielki krzyż orderu Franciszka Józefa.

Mianowania i przeniesienia. Ministerstwo handlu nadało starszym oficyałom pocztowym Benedyktowi Krompowi i Henrykowi Biernowi posadę kontrolorów pocztowych we Lwowie, oraz zamianowało oficyała pocztowego Stanisława Janickiego kontrolorem pocztowym we Lwowie.

Namiestnik przeniósł komisarza policyi Karola Gądzińskiego ze Lwowa do Tarnopola.

Wyższy sąd krajowy we Lwowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Joachima Kolbera i dra Januarego Tretera.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało koncepistę skarbu Emila Edelmanna komisarzem skarbowym w IX kl. rangi.

Dyrekcya pocztowa przeniosła starszego zarządcę pocztowego Teofila Kossonogę z Nowego Sącza do Tarnopola i por...ył mu kierownictwo tamtejszego ...u poczt...

[redacted] lat 36.

Józef B... wski, obywatel Olszy i radny gminy Prądnik Czerwony, umarł w Olszy pod Krakowem, przeżywszy lat 60.

Piątek.

Humoreska.

Gajda był bardzo poczciwy i pracowity kolega, ale dziwnie bezradny i wiecznie się żalący na feralny piątek, w który to dzień nigdy się mu nic nie wiodło.

Chodziliśmy razem do gimnazyum św. Anny, siedzieliśmy obok na jednej ławie i razem „ryliśmy“ z matematyki lub fizyki.

— Bo pomyśl tylko — mówił wracając po szkole do domu — w każdy inny dzień mi się uda, a przyjdzie ten nieszczęsny piątek, uczę się, kuję cały wieczór dnia poprzedniego, przed ósmą modlę się jak anioł w kaplicy św. Jana Kantego, błagając św. profesora o pomoc i zmiłowanie i ani rusz...

— Mój drogi — przerwałem mu — pochodząc ze wsi przejąłeś się zabobonem ludu, u którego dzień ten uchodzi za nieszczęśliwy. Ale się pociesz, bo i innych przygody spotykają nie w piątki, to w świątki. Przecież przysłowie mówi, że kto w piątek śpiewa, to w niedzielę płacze...

— Gadaj zdrów, ale w niedzielę nie ma matematyki, ani fizyki!

Nie dał sobie wyperswadować i z goryczą narzekał na swe upośledzenie.

— To prawda, — tłomaczył mi — że jest kilka dni w roku, w które każdemu strzedz się należy, bo są feralne, jak: ostatni kwietnia, kiedy się narodził zdrajca Judasz, pierwszy sierpnia, kiedy Kain zabił Abla, no i... pierwszy grudnia, kiedy Pan Bóg skarał Sodomę i Gomorę, ale żeby kto 52 piątków do roku, jak ja pokutował... i drżał na myśl, że w każdy piątek znowu coś nieszczęsnego spotka, to straszne!

Śmiałem się z jego wiary w gusła, a jednak obserwując go potem przez lata całe, przekonałem się, że miał pewną racyę. Czy jednak ta piątkowa nieszczęsność była tylko przypadkowa, czy może pochodziła z wewnętrznej, sugestywnej wiary w fatalność tego dnia, niech czytelnik osądzi.

Oto Gajda urodził się w piątek i w tydzień później, a więc także w piątek, został uroczyście ochrzczony.

Na chrzcie, na którym mu dano imię Kasper, już się mu zdarzył przykry wypadek. Podrażniony niemiłym smakiem, wypluł sól święconą na księdza i darł się tak niemiłosiernie, że krzykiem swoim zgłuszył słowa jegomości i kumów, z czego ci ostatni złe wyciągali na przyszłość prognostyki.

Ów dzień urodzin i chrzcin prześladował go całe życie. W każdy inny dzień wszystko mu szło jak po jaju, niechnoby tylko w jaki piątek wziął się do czego, każda sprawa w łeb brała.

Było to tak, jak w owej bajce, gdzie wszystkie boginie na chrzciny zaproszono z pominięciem Frii *), bogini piątku, która postanowiła się mścić za ten despekt na nieszczęsnym Kasperku przez całe życie.

Że tak było, przekonałem się wiele razy. Proszę tylko posłuchać.

Przypadkowo, czy z dopustu owej bogini, na piątek wypadła serya, w której Gajda i ja mieliśmy siadać do matury. Wiadomość ta uderzyła w niego, jak grom. Chodził jak piąte koło między kolegami i ciągle mię nudził swojem:

— Bój się Boga, co ja zrobię?

Już... już miał odstąpić, ale zdołałem mu wyperswadować, że młodzieniec prawdziwie wykształcony i dojrzały, nie sztubak, powinien przecie już raz otrząsnąć się z uprzedzeń i zabobonnych guseł. Siadł tedy... i niktby nie dał wiary, spalony został na trzy miesiące... z języka niemieckiego, z którego przez całe gimnazyum miał zawsze dobre noty.

— Widzisz, masz piątek! — mówił mi ze łzami w oczach. — Wielanda życiorys ze snu zbudzony na pamięć będę kiedyindziej recytował, treść Oberona śpiewam jak z nut, a tam przed komisyą stanąłem jak słup soli... język mi się w trąbkę zwinął... i ani rusz! — Masz piątek!

Na uniwersytecie, ile razy się kolegom z owego fatalnego piątku zwierzał, drwiono z niego i brano na fundusz.

— Końby się śmiał... z twego piątku! — wtrącił ten i ów i nie nazywano go inaczej, tylko Gajda-Piątek.

To też Gajda stał się ostrożny, milczący i niedowierzający ludziom, a tak drażliwy, że byle słówko dowcipniejsze rzucone przez kolegę, brał za osobistą zaczepkę.

Pierwsze dwa lata szło jako tako, uważałem tylko, że Kasper w piątki nie zjawiał się wcale na wykładach.

Nadszedł pierwszy egzamin państwowy t. zw. historyczny. Pod koniec kursu zdawano dzień w dzień te egzamina. Ostatni termin wyznaczono w sobotę 20 lipca. Gajda wybrał sobie skwapliwie ten dzień egzaminu, unikając jak dyabeł święconej wody, fatalnego piątku, tem więcej, że sumienie mówiło mu jakoś niewyraźnie co do prawa rzymskiego, które po kilkumiesięcznem kuciu taki galimatyas zrobiło w jego głowie, że zmuszony był odroczyć ten egzamin na ostatni termin.

— No... ale jakoś to bę... bo widzisz — mówił mi — to przecie nie w piątek, a jak św. Jan Kanty w inne dni pomógł — to i Matka Boska pomoże!

Aż tu stary profesor prawa rzymskiego nagle ogłasza na drzwiach egzaminacyjnej sali, że z powodu wyjazdu do Karlsbadu kandydaci, którzy mieli zdawać egzamin w sobotę, mają się zgłosić w piątek, on bowiem jest tak długą pracą osłabiony, że już w sobotę musi wyjechać z porady lekarzy do kąpiel.

— Masz stary djable kaftan! — a to mi się miele! Co tu robić! (Dok. nast.)

*) Piątek w mitologii skandynawskiej poświęcony jest Frii, małżonce Odina, a nie Freyji, bogini miłości, jak sądzą niektórzy. — Dop. aut.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 29 listopada.

HOTEL KRAKOWSKI: Gustaw Bruck z Radymna, Stanisława Zaremba z Delatyna, Mieczysław Groyecki ze Zielonej, Wanda Brandowska ze Lwowa, Julia Eichenbaum z Krakowa, Wanda Jordan Stojowska z Warszawy, radca Juliusz Czyrniański ze Stanisławowa, dr Cezar Onufrowicz. Paweł Hulka z Grodzisk, Marya Kolnicz, dr Ignacy Apfelbaum z Rzeszowa, Antonina J. Vaedtke z Kutna (Król. Pol.), Feliks Bachrach z Warszawy, Julia Malarska z Zarogowa, Szczęsny Żegoski z Książnic (Król. Pol.), dr pułkowy Władysław Kapel z Karlstadtu, Józefa Kneblowa z Jasła. Władysław Rzewuski z żoną i córką z Romanówki (Król. Pol.), X. Adolf Kruszewski z Pionki (Król. Pol.).

HOTEL CENTRALNY: dr Leon Paliechowicz ze Słomnik (Król. Pol.), Franciszek Żychliński z Glinika-Maryanpolskiego, inspektor Edmund Elster ze Stanisławowa. Ksawery Dunikowski z Warszawy, Jan Stachowicz z Mielca, Janowie Marwegowie z Cieszyna, inż. Jan Bormann z żoną z Grodzca, inż. Przyborowski z Zawiercia (Król. Pol.), Maksymilian Wirth z Wiednia, Piotr Cieśla z Sosnowca Emil Neuburger ze Stuttgartu, Maurycy Gross z Koszyc (Węgry), Juliusz Winkler z Wiednia.

HOTEL POLLERA: Janowie Niesiołowscy z Lipowiec, Zygmunt Rodakowski ze Lwowa, Józef Mikuliński, Eugeniusz Hemerka z Zawiercia, Władysław Małopolski z Lipinki, Edward Skowroński z Berlina, dr Franciszek Chłapowski, Władysławowie Włoszkiewiczowie z Poznania, Eugeniusz Wiszniewski z Rzeszowa, Alfred Smolik. Gustaw Grauer z Opawy, Stanisław Tereziński z Bytomia, Wacław Szymański, Janusz Borowski, Kazimierz Jaszewski z Będzina, Romanowie Ochoccy z Kalinowszczyzny, Karol Putzker z Wiednia, Zygmuntowie Francmanowie z Sosnowca, Ignacy Duszak z Pragi, dr prof. Ludwik Finkel ze Lwowa, Romualdowie Lenartowiczowie z Makowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 29 listopada Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 289·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 276·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 278·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 245·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 99·25. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złz. 24·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 530·—. Clary 40 złr. m. k. 179·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 115·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 81·—. Palffy 40 złr. 232·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 63·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 56·5 . Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 68.—. Salma 40 złr. m. 276·50. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 224·25. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 223·50 Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 541·—.

Berlin, 29 listopada Austryackie banknoty 84·90. Spirytus —·—.

Paryż, 29 listopada Renta 3-prc. 98·55. Mąka 31·90.